

MIECZYŚLAW JAGŁOWSKI

## SPOŁECZE STWO OBYWATELSKIE

**Eugeniusz Górski:** *Civil Society, Pluralism and Universalism*. The Council for Research in Values and Philosophy; Cultural Heritage and Contemporary Change, Series VIA, Eastern and Central Europe, Volume 34, General Editor George F. McLean, Washington 2007, 266 s.

Wiedza o tym, co dzieje się w głównych ośrodkach życia politycznego świata wydaje się być na wyciągnięcie ręki - zwykle wystarczy pokonać niewielką przestrzeń, jaka nas dzieli od biblioteki czy zgłębienie półki w naszym pokoju, by mieć kłopot z wyborem opisów, analiz, prognoz czy nawet inteligentnych, aczkolwiek niekiedy pokrętnych spekulacji o głównych protagonistach dzisiejszej światowej polityki, o ich dążeniach, ideach czy mentalności społeczeństw wyznaczających główne drogi, którymi toczy się życie świata. I wikszość z nas - przyznajmy - interesuje przede wszystkim właśnie to, co dzieje się w jasno oświetlonym centrum. O nim donosi codzienna prasa i obrazowo opowiada telewizja. Jednakże - jakie to oczywiste! - życie toczy się także poza centrum, równie nieskryte, jak to w przypadku świata, zna je jednak i interesuje się nim tylko niewielu, choć przecie może być ono - i zazwyczaj jest - nie mniej interesujące, niż to wzbudzające powszechnie ciekawość. Wiącej nawet - peryferia świata (w najprostszym sensie - jako te obszary, które nie należą do centrum lub nie są za nie uznawane), intermundia położone między terytoriami, na których skupia się uwaga wikszości, są interesujące już choćby dlatego, że to, co się w nich dzieje, jest często głównym celem ambitnych zabiegów ośrodków centralnych i miar ich rzeczywistego oddziaływania, ich sukcesów i porażek.

Jedną z nielicznych polskich prac, w których to nie główne ośrodki życia politycznego, lecz jego rozległe peryferia (wyrażenie to jest oczywistym pleonazmem, bo otoczenie centrum jest zawsze rozleglejsze niż ono samo) są przedmiotem analiz, jest książka Eugeniusza Górskiego pt.

*Civil Society, Pluralism and Universalism*. Powiedzmy od razu, i peryferia wiata, których ycie polityczne autor analizuje, to Europa Wschodnia, Hiszpania i Ameryka Łaci ska. U ci lijm: E. Górski kieruje uwag przede wszystkim na specyficzn obecno w wiadomo ci społecze stw zamieszkuj cych te terytoria pewnych idei, uznawanych powszechnie za główne kategorie organizuj ce współczesne my lenie o yciu politycznym w ogóle i obywatelskim w szczególno ci. Chodzi tu głównie o takie kategorie, jak społecze stwo obywatelskie, kapitał społeczny, demokracja, liberalizm, pluralizm i uniwersalizm. Autor z niezwykł dociekliwo ci i dokładnie ci ustala momenty pojawienia si tych idei w my li politycznej i ledzi ich drogi, na których ulegaj przemianom. Na podstawie analiz uwarunkowa historycznych, politycznych, kulturowych (zwłaszcza mentalnych i filozoficznych) analizowanych społecze stw, formułuje ponadto diagnozy dotycz ce szans ukształtowania si ich według modeli uznawanych obecnie zarówno za sprzyjaj ce rozkwitowi ycia społecznego, jak i za zabezpieczaj ce yciowe interesy jednostek. Modele te opieraj si wła nie na wymienionych wy ej kategoriach.

Ksi ka Eugeniusza Górskiego składa si z trzech cz ci. Główn ide , na któr autor kieruje uwag w pierwszej cz ci pracy (*Civil Society in Eastern Europe, Latin America and Spain*), jest kategoria społecze stwa obywatelskiego. Cz drug (*Parallel Ideas in the Democratic Transitions of Eastern Europe, Latin America and Spain*) autor powi cił zagadnieniu przej cia społecze stw od dyktatur do demokratycznych form sprawowania władzy. Rozwa ania w trzeciej cz ci dzieła (*Pluralism and Universalism*) dotycz postrzeganiu relacji mi dzy pluralizmem i uniwersalizmem w Polsce i w obu Amerykach i wreszcie koncepcji chrze cija skiego uniwersalizmu, przedstawionej przez Jana Pawła II w jego encyklikach. Ksi ka jest zreszt wielow tkowa, treściowo przebogata. W niniejszym omówieniu mo emy skupi si jedynie na niektórych jej aspektach.

Jak powiedziano, głównym obiektem analiz pierwszej cz ci ksi ki jest kategoria społecze stwa obywatelskiego. Najbardziej zaskakuj ce jest chyba to, e jej najnowsze zastosowanie nie wi e si z adnym kłasykiem liberalizmu, ani nie miało miejsca w krajach o rozwini tych tra-

dycjach liberalnych (pocztkowo liberałowie byli nawet wobec tej kategorii niechętni). Jak pokazuje autor, renesans idei społecznego obywatelskiego nastąpił w kręgu myśli marksistowskiej. Popularyzatorem tej idei był Antonio Gramsci, a najbardziej znaczące jej praktyczne oddziaływanie dostrzegano w krajach Europy Wschodniej i rodkowej oraz Ameryki Łacińskiej, a więc tam, gdzie najpierw istniało najsilniejsze oddziaływanie ortodoksyjnego marksizmu, a następnie pojawiły się okoliczności sprzyjające wyzwoleniu się spod tego wpływu.

Ci, którzy nie są tak wnikliwymi obserwatorami polityki, życia społecznego oraz ich związków z filozofią polityki i ideologii, jak autor (a więc chyba wielu z nas), będą zaskoczeni, kiedy dowiedzą się z omawianej książki, że formułując ideologię i strategię społecznych przemian, jakie dokonały się w Polsce w latach 80. i 90., Jacek Kuroń i Adam Michnik czerpali inspirację nie z dzieł liberałów, lecz z pracy Lenina *Co robić* i przede wszystkim z opracowanej przez A. Gramsciego strategii walki pozycyjnej (wykluczającej przymus fizyczny, przejawiającej się głównie w formie oporu moralno-psychologicznego) w celu przejęcia polityczno-intelektualnej hegemonii i konstytuowania społecznego obywatelskiego, wyobrażonego zresztą przez nich jako „socjalizm z ludzką twarzą” czy „nieburzący społeczne stwo obywatelskie”. Takie społeczne stwo postrzegali oni podobnie jak A. Gramsci: jako wynik wchłonięcia państwa przez społeczny organizm etyczny, zachowujący niewielkie tylko powiązania ze sferą wolności ekonomicznych. Jak dowodzi E. Górski, wschodnioeuropejskie przemiany polityczne były niemal doskonałą realizacją strategii przewidzianej przez włoskiego marksistę. W ten sposób nastąpił demontaż ortodoksyjnego marksizmu oraz oparte go na marksistowskich podstawach ustroju: marksizm został pokonany od wewnątrz, jego własnymi środkami.

Autor zauważa, że kategoria społecznego obywatelskiego upowszechniła się w języku nauk społecznych w skali światowej po przemianach politycznych, jakie dokonały się w 1989 r. i na początku lat 90., zapoczątkowanych wydarzeniami w Polsce. Należałoby więc chyba w tym naszym praktyczno-politycznym dokonaniu dostrzec także teoretyczny aspekt, wiążący się z jego wpływem na myślenie społeczno-polityczne o powszechnym zasięgu, na którego brak tak często narzekają

liczni polscy autorzy. wiatow karier gramscia skiego poj cia i okre-  
lanej przez nie koncepcji autor wi e tak e z socjalliberalnymi prze-  
kształceniami ich tre ci, jakim poddał je inny włoski filozof - Norberto  
Bobio - oraz z utrat przez ni jednoznacznie marksistowskich konota-  
cji. Kategoria społecze stwa obywatelskiego w tej wersji została spopu-  
laryzowana w Ameryce Łaci skiej, przyczyniaj c si do upadku dykta-  
tur i erozji my li lewicowej, która znalazła w niej bardziej atrakcyjn i  
adekwatn form wyrazu postaw i aspiracji społecznych ni te, które  
proponował ortodoksyjny marksizm, zwłaszcza e upadek komunizmu  
w Europie ujawnił jego słabo ci oraz spowodował znikni cie jego do-  
tychczasowego zaplecza politycznego.

Interesuj cy jest tak e rozdział, w którym E. Górski omawia trudne  
zmagania zwi zane z ustanawianiem społecze stwa obywatelskiego w  
Rosji, zwłaszcza w okresie „pierestrojki” Gorbaczowa, którego politycz-  
nie otwarta postawa umo liwiła przeprowadzenie zmian w Polsce i w  
innych krajach naszego regionu. Jego refleksja jest gorzka, a prognozy  
pesymistyczne. Warto tutaj przytoczy utrzyman w Heglowskim stylu  
wypowied , w której wyra a on ocen dokona przywódcy „piere-  
strojki”, zaliczaj c go do kategorii bohaterów, którzy po spełnieniu  
swego zadania zostaj usuni ci na margines dziejów: przyczynili si do  
post pu wolno ci na znacznych obszarach globu ziemskiego, a po wy-  
konaniu swej misji dziejowej staj si niepotrzebni, „zdobrywaj 1% gło-  
sów w wyborach, jak Gorbaczow i Wał sa, lud roboczy uwa a, e pono-  
sz główn win za jego nieszcz cia, gin w niewyja nionych okolicz-  
no ciach jak Gamsachurdia (...), z trudem wychodz z zamachów stanu  
i nieustannie okazuj naiwno , jak Szewardnadze” (s. 62).

Oto historia ju zmarginalizowała swoich bohaterów, czas  
poszerzania wolno ci, budowania społecze stwa obywatelskiego ju si  
sko czył. Co w zamian duch dziejów ma do zaoferowania w Rosji? Od-  
powied na to pytanie mo na wyrazi kilkoma słowami, w jakich E.  
Górski formułuje swój prognoz : według niego, widoki na społecze -  
stwo obywatelskie w tym kraju s ponure i przygn biał ce, a przyszło  
niepewna, bowiem idea ta w rosyjskim dyskursie politycznym została  
zdominowana przez kategori narodu, my l liberaln wyparł tutaj agre-  
sywny nacjonalizm, w którym nie akceptuje si pluralizmu, lecz szuka -

i cz sto znajduje w silnym pa stwie - mo liwo ci i sposobów ogólnona-rodowej ugody. Autor wymienia tak e inne przeszkody, jakie stoj na tej drodze: m.in. wrogo odnosz ce si do swoich obywateli zdemoralizowane i skorumpowane pa stwo, autorytaryzm, skłonno aparatu biurokratycznego do podporz dkowania sobie opinii publicznej. Prognozy dotycz ce zbudowania społecze stwa obywatelskiego w Rosji ujawniaj swe ponure oblicze zwłaszcza w kontek cie charakterystyki rosyjskiego społecze stwa: „W swej masie społecze stwo rosyjskie jest raczej amorficzne, fragmentaryczne, rozmyte, zatomizowane; zachowuje dezorientacj i dawn inercj ” - pisze E. Górski (s. 65).

Pierwsz cz pracy ko czy rozdział po wi cony kwestii kształtowania si społecze stwa obywatelskiego i przej cie od dyktatury frankistowskiej do demokracji w Hiszpanii. Rozwa ania te s , jak si wydaje, szczególnie interesuj ce dla czytelnika polskiego, ze wzgl du na wskazywany w swoim czasie (głównie w latach 80. i 90. ubiegłego wieku) przez licznych polskich autorów pewien paralelizm procesów politycznych w kształtowaniu demokracji i społecze stw obywatelskich Polski i Hiszpanii po długetnim panowaniu dyktatorskich rz dów w obu krajach. Sposób przej cia do demokracji w Hiszpanii był w Polsce oczywiście podawany jako wzór do na ladowania, poniewa procesy te zacz ły si w Hiszpanii wcze niej ni u nas. Kontynuacj tej problematyki, maj c charakter szczegółowego porównania procesów demokratyzacji i budowania społecze stwa obywatelskiego w obu krajach, jest pierwszy rozdział drugiej cz ci ksi ki.

Na drug cz pracy E. Górskiego składaj si ponadto unikatowe w skali wiatowej studia, w których autor, wychodz c od spostrze enia znacznego podobie stwa mi dzy filozofi Europy Wschodniej i Centralnej oraz tworzonej w krajach Ameryki Łaci skiej, poszukuje tych warunkowa historycznych, politycznych i kulturowych, jakie o tym podobie stwie decyduj . Badania Górskiego dotycz zwłaszcza tych w tków filozofii tworzonej w obu cz ciach wiata, w których dominuj podejmowane przez poszczególne narody próby okre lenia własnej to - samo ci, realizuj ce si cz sto w formie filozoficznego odniesienia kultury własnego narodu do warto ci i cech kultury zachodniej. Pomysł poszukiwania podobie stw mi dzy filozofi i mentalno ci tak odle-

głych geograficznie i zwłaszcza - wydawałoby się - kulturowo stronięcia jest niewątpliwie zaskakujące. Jednak, jak się okazuje, ogromne przestrzenie, jakie oddzielają od siebie oba te światy, stwarzają tylko pozór dystansu mentalnego, przynajmniej w filozofii. Podjęcie badań porównawczych dotyczących filozofii tak odległych od siebie obszarów uwiadamia nam to, co powinniśmy przecie wiedzieć od dawna: że filozofia jest dziedziną idei, racji, argumentów, a te, choć nieobojętne na kontekst, w którym są formułowane, należą do królestwa uniwersalnego rozumu. Lecz tutaj nie chodzi tylko o istotę argumentów w ich racjonalnej czystości, tu idzie także o podobieństwo przejawiające się w generowaniu podobnego zakresu idei, pewnych powtarzających się i tu i tam w tków. Górski tłumaczy ten fakt przyczynami historycznymi i społecznymi - przede wszystkim w obu przypadkach zalecym modelem rozwoju kulturowego, jak i peryferyjnym charakterem obu obszarów kultury, a ponadto - cisłym powiżaniem refleksji z długotrwałymi walkami o niezależność i suwerenność polityczną. Według niego, są to główne czynniki decydujące o praktycznym, etycznym i politycznym charakterze filozoficznych zainteresowań Europy Wschodniej i Centralnej oraz Ameryki Łacińskiej, o tym, że dominują tutaj zainteresowania historyzoficzne, dotyczące kwestii tożsamości narodowej oraz stosunku rodzimej kultury do kultury i cywilizacji zachodniej. E. Górski rozważa wymienione zagadnienia w sposób szczegółowy, analizując myli poszczególne kraje (m.in. Polski, Rosji, Czech, Bułgarii, Węgier, Argentyny, Urugwaju i Peru), oraz wskazuje powszechność czy powtarzalność pewnych sposobów myślenia oraz stereotypów i mitów. Autor próbuje sformułować odpowiedź na pytanie o to, jakie konieczne warunki powinna spełniać refleksja filozoficzna, by nie uległa wyobcowaniu, zamykając się w swoim narodowo-ciowym czy regionalnym partykularyzmie.

Na trzeciej części pracy składają się eseje poświęcone wschodnioeuropejskim i latynoamerykańskim próbom wyjścia poza filozofie partykularne, narodowe, ku sformułowaniu filozofii uniwersalistycznej, a także dyskusja dotycząca relacji między uniwersalizmem a pluralizmem. Jest to kwestia interesująca nie tylko z czysto teoretycznego punktu widzenia, jej rozstrzygnięcie ma bowiem także znaczenie

konsekwencje praktyczne, przekładaj c si m.in. na postawy polityczne ró nych grup społecznych i instytucji, determinuj c ich widzenie relacji mi dzy tym, co polityczne i prywatne, decyduj c o ich postulatach dotycz ych kształtu ycia społecznego czy zakresu dopuszczalnych oddziaływa pa stwa na jednostk . T cz pracy i zarazem ca ł ksi k ko czy rozdział, w którym autor omawia my ł społeczn i ekonomiczn Jana Pawła II, zwracaj c szczególn uwa g na stosunek papie a do idei liberalnych. W kompozycji ksi ki E. Górskiego, w której cz sto uobecnia on idee pochodz ce z filozofii marksistowskiej, ten rozdział odgrywa podwójn rol : ekspresji szczególnej wizji uniwersalizmu oraz ko cz - cego ca łe dzieło ideologiczno- wiatopogl dowego kontrapunktu. Zwrócenie uwagi na oficjaln doktryn Ko cioła katolickiego jest z pewno ci uzasadnione z wielu powodów, m.in. tak e dlatego, e Ko ciół był i nadal pozostaje jednym z wa niejszych uczestników ycia politycznego w omawianych w ksi ce obszarach wiata, a my ł Jana Pawła II w znacznej mierze okre lała (i nadal okre la) postawy katolickich my licieli społecznych i politycznych. W pracy Eugeniusza Górskiego ta obecno katolicyzmu jest stale widoczna.

Autor zadziwia dociekliwo ci , wie o ci spojrzenia na omawiane zagadnienia, odwag w g łoszeniu prawd tak przeciwnych naszym wyobra eniom (przykładem mo e by u wiadomienie polskim czytelnikom marksistowskiego ró dła idei, które zmieniły nasz społeczn , polityczn i kulturow rzeczywisto ), oryginalno ci pomysłów (np. bada porównawczych, dotycz ych filozofii wschodnioeuropejskiej i latynoameryka skiej) oraz nadzwyczajn erudycj , której wiadectwem s cytowane wieloj zyczne ró dła, ł cznie z artykułami z prasy codziennej wielu krajów. Na uwag zas ługuje tak e jego obiektywistyczna, pełna umiaru postawa, skrupulatne wr cz wa enie racji, ostro no w wypowiedaniu s dów i ocen, czemu dobrze słu y odwoływanie si do licznych opinii i pogl dów wypowiedianych przez bardziej lub mniej reprezentatywnych przedstawicieli analizowanych stanowisk wiatopogl dowych, filozoficznych, społecznych i politycznych. Dzi ki temu recenzowana praca zyskuje jeszcze jeden istotny wymiar: staje si bogatym w tre przegl dem my li społecznej i politycznej oraz głównych sporów toczonych w ostatnich dziesi cioleciach na peryferiach wiata wokół

spraw o podstawowym znaczeniu dla życia ich społeczeństw. Z pełnym przekonaniem twierdzę, że *Civil Society, Pluralism and Universalism* to książka nie tylko wzbogacająca intelektualnie, ale także dająca klucz do rozumienia wielu zjawisk zachodzących na ogromnych obszarach współczesnego świata, w tym także w naszym najbliższym otoczeniu.